

6.12.2016 Byli pracownicy SB i MO przestali być „Polakami gorszego sortu”. Spadli niżej w hierarchii społecznej. Zakazano im efektywnej pracy w policji i służbach specjalnych, zmuszając tym do przejścia na emeryturę. Zdegradowaną do poziomu wegetacji. Za to, że kiedyś służyli „zbrodniczemu systemowi”. Tak to zostali „Żydami IV Rzeczypospolitej”.

W III Rzeszy Niemieckiej degradowano społecznie Żydów, bo, jak grzmiała nazistowska propaganda, „przenosili wszy i zarażali tyfusem”. W IV Rzeczypospolitej degraduje się byłych z SB i MO, bo przenosili „zbrodniczą ideologię” i zarażali „komunizmem”. Byli pracownicy SB i MO zostali „Żydami IV RP”, bo elektorat Jarosława Kaczyńskiego wroga mieć musi. Aby stałe był zwarty, silny i gotowy do obrony stałe zagrożonej niepodległości. Przez wroga zewnętrznego: Moskwę, Brukselę, Berlin i banderowski Kijów. I wewnętrznego: targowicki KOD, kremłowską PO, genderowską Nowoczesną. I starą „postkomunę”. Wymierającą już i tak to uciekającą przed znowu grożącą jej „Norymbergą IV RP”. Zanim Trybunał dla „komunistycznych zbrodniarzy” powstanie, już teraz elity „Dobrej Zmiany” postanowiły wrogów swych z plebiscydu „dobropolskości” wykluczyć. I po kieszeniach solidnie przetrzepać. Trzepać po honorze i kieszeniach byłych z SB i MO już można. Bo trzepanie zmitologizowanego, wrażliwego esbeka raduje serce, raduje duszę dobrego PiS-Polaka. I nie tylko ich. Byłych z SB i MO lubi się w VI RP tak jak lubiło się Żydów w III Rzeszy.

Nie ma w dzisiejszej Polsce związku religijnego, prestiżowego środowiska prawniczego, stowarzyszenia, czy formacji politycznej, która by się o ich nabyte już prawa głośno, publicznie upominała. Oprócz działaczy SLD, ale reprezentacji Sojuszu w Sejmie RP też już nie ma. To też partia gorszego sortu.

Trzepać byłych pracowników SB i MO dzisiaj już można, bo oni sami sobie też na takie trzepakno zapracowali. Po 1990 rok podlizywali się każdej władzy. Stawali się jawnymi współpracownikami kościoła katolickiego. Niezdarnie zacierali swoją przeszłość. Wyparli się swej zawodowej solidarności. Przestali wspierać partie postkomunistyczne, zwłaszcza SLD, za to demonstracyjnie oddawali swe poparcie wyborcze PO, a nawet dla PiS.

Liczyli, że polska prawica zapomni o przeszłości. Daremnie. Nie po to elity „Dobrej Zmiany” wyniosły na ołtarze „Żołnierzy Wyklętych” żeby ich „oprawców” pozostawić nietkniętych. Dlatego trzepanie byłych z SB i MO nie spotka się z silnym, społecznym protestem. W Polsce „obcych” się zwyczajnie nie lubi. Zapewne podporządkowany już „Dobrej Zmianie” nowy Trybunał Konstytucyjny orzeknie zgodność trzepania z obowiązującym prawem. Zapewne w miarę budowy IV Rzeczypospolitej konflikty będą narastać i trzeba będzie kategorię „Żydów IV RP” rozszerzać. Jeśli wrogami Dobrej Zmiany okażą się środowiska sędziowskie i ludzie nauki, zwłaszcza sędziowie- emeryci chodzący na demonstracje KOD-u, to czemu nie przetrzepać po emeryturach sędziów, adwokaturę i profesurę? Przecież oni też służyli „zbrodniczemu systemowi” PRL.

W przyszłym roku Fundacja Reduty Dobrego Imienia — Polska Liga przeciw Zniesławieniu uruchomi Społeczny Trybunał Narodowy do spraw Osądzenia Zbrodniarzy Komunistycznych. Aby ukarać „komunistycznych zbrodniarzy”. Na razie skaże ich na infamię. Jeden z przyszłych sędziów Trybunału, publicysta i prezes Fundacji „Łączka”, Tadeusz M. Płużański wskazał już pierwszych kandydatów do osądzenia: Jerzy Urban, Stefan Michnik, Leszek Miller, Zygmunt Bauman.

Listę potencjalnych „zbrodniarzy” łatwo będzie wydłużać. Ponieważ ekipa Prezesa Wszystkich Prezesów lubi wykorzystywać wolę „polskiego ludu” i traktować ją jak wolę „suwerena politycznego”, to nie będzie przeszkód, aby dokonać kolejnych aktów sprawiedliwości dziejowej. Aby obniżyć emerytury sędziom, profesurze z czasów Polski Ludowej. Albo dziennikarzom aktywnym w tamtych czasach, a dzisiaj zwykle wrogo nastawionych do IV RP. Albo „resortowym dzieciom”. Sprawiedliwość „Dobrej Zmiany” ma długie ręce. Żywym zablokuje się awanse lub obniży ich emerytury. Martwym odbierze się order i honorowe tytuły. Zlustruje się ich groby i uroczyście wyrzuci ze wszystkich Alej Zasłużonych. Polityka historyczna „Dobrej Zmiany” nawet dawno umarłym nie przepuści. Żydem IV RP można być do piątego pokolenia wstecz.

Źródło: <https://pl.sputniknews.com>

Piotr Gadzinowski, polski publicysta

Warszawa, 5 grudnia 2016 r.